

Prof. dr hab. Leszek Leszczyński
Katedra Teorii i Filozofii Prawa
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie



1

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Mateusza Grabarczyka
pt.:
**„Normatywny model odpowiedzialności prawnej sędziów
z perspektywy sprawiedliwości tranzycyjnej”**

1. Wprowadzenie

Autor w ramach rozprawy przygotowanej pod kierunkiem prof. dr hab. Marka Smolaka (z promotorstwem pomocniczym dr Michała Krotoszyńskiego) zatytułowanej *Normatywny model odpowiedzialności prawnej sędziów z perspektywy sprawiedliwości tranzycyjnej* (Poznań 2025) stworzył interesujące studium o charakterze filozoficznoprawnym, poddające analizie istotny problem prawny, mający wymiar aksjologiczny i praktyczny, będący jednocześnie problemem aktualnym w kontekście zwłaszcza polskiej zmiany ustrojowej przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku.

Już na wstępie recenzji chciałbym podnieść, że wybór tematu pracy, sposób realizacji zamierzenia badawczego, wkład pracy Autora jaki się z tym wiązał a także osiągnięte rezultaty zaprezentowane w tekście rozprawy prowadzą do oceny sformułowanej i uzasadnionej w końcowej części recenzji, iż rozprawa Mateusza Grabarczyka spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim. Tym samym stwierdzić należy, że zrealizowany został cel pracy, a zbudowanie modelu normatywnego podkreśla autorski charakter efektów dokonanych analiz, potwierdzający ogólną wiedzę teoretyczną Autora w ramach samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Lokuje to całość tekstu, a zwłaszcza mieszczący się jego ramach normatywny model odpowiedzialności sędziego w sytuacji tranzycji i w świetle wartości sprawiedliwości odpowiadającej tej zmianie, w ramach oryginalnego rozwiązania problemu naukowego.

2. Przedmiot pracy i jego ujęcie

Przedmiot pracy zasługuje w pełni na pozytywną ocenę. Autor zajął się bowiem tematyką niezwykle aktualną w perspektywie procesów zachodzących w Polsce od 1989 r. z

różnym natężeniem w poszczególnych podokresach tego okresu, obserwowanym aż do dziś. Występuje ona w opracowaniach polskich mieszczących się zwłaszcza w ramach teorii i filozofii prawa oraz nauki prawa konstytucyjnego, chociaż ma także swój wymiar publicystyczny (od którego Autor utrzymał wymagany dystans). Autor wykazał się jakże ważną w pracy naukowej odwagą intelektualną zarówno w podjęciu i realizacji samego tematu nie omawianego dotychczas tak wszechstronnie i całościowo (mimo pojawienia się, także w literaturze polskiej, kilku prac podejmujących poszczególne wątki składające się na przedmiot tej rozprawy) jak i w zamiarze wyznaczenia w sposób kompleksowy szczegółowych kryteriów dla określonego w tytule pracy modelu odpowiedzialności prawnej sędziów.

Podjęta tematyka jest niezmiernie istotna dla obu wskazanych wyżej subdyscyplin nauk prawnych, chociaż rodzaje odpowiedzialności prawnej wskazują także na związek z nauką prawa karego i administracyjnego. Co istotne przy tym, pojawiające się w pracy analizy jurystyczne są obudowane, prowadzonymi w odmiennej konwencji metodologicznej, rozważaniami mającymi charakter politologiczny i w pewnym zakresie socjologiczny (zwłaszcza w rozdziale I oraz II), co wpisuje tę rozprawę w realizację postulatu pełnienia przez teorię i filozofię prawa istotnej funkcji w programie tzw. integracji zewnętrznej nauk prawnych. Jednocześnie praca umiejętnie łączy zagadnienia stricte konstytucyjne z szerszym ich oglądem, właściwym teorii i filozofii prawa. Kładzie przy tym nacisk na perspektywę filozoficznoprawną, nie wykorzystując wszystkich możliwości jakie dawałoby szersze uwzględnienie i mocniejsze powiązanie analizowanych zagadnień z klasycznymi problemami teorii prawa (do czego jeszcze przyjdzie wrócić w pkt 6.2 recenzji).

3. Tytuł i układ pracy

3.1. Tytuł rozprawy jest sformułowany poprawnie. Składa się z pięciu podstawowych składników charakteryzujących precyzyjnie przedmiot pracy oraz główną jej tezę, budowaną i realizowaną konsekwentnie w układzie poszczególnych rozdziałów i skonkludowaną w rozdziale VII. Koncepcja pracy jest zaprezentowana i wyjaśniona we Wstępie do pracy. Co ważne, Autor precyzuje tam w szczególności (s. 13) cel pracy, określając go jako „stworzenie teoretycznych ram dla odpowiedzialności prawnej sędziów w ramach sprawiedliwości tranzycyjnej poprzez zaproponowanie normatywnego modelu odpowiedzialności opartego na analizie i rekonstrukcji modeli deskryptywnych...”.

Można wprowadzić pewną wątpliwość, czy tytuł pracy powinien się pokrywać z tytułem jego ostatniego rozdziału (VII), który w dodatku jest rozdziałem najkrótszym (choć treściowo bezdyskusyjnie istotnym) niemniej jest to raczej zarzut do tytułu rozdziału a nie całej pracy. Ten ostatni jest dość rozbudowany (do 9 składników), w związku z czym jego ewentualne uzupełnienie o istotne dla pracy terminy „demokracja liberalna” czy „modele opisowe” nie byłby zasadne w kontekście ukazania związku tytułu z treścią pracy. Być może natomiast ograniczenie się do formuły rozpoczynającej się od ogólniejszego zwrotu „Modele odpowiedzialności...” pełniej uwzględniłoby łączną rolę ok. 120 stron tekstu w rozdz. VI i VII (czyli ok. 1/3 objętości) dla całości rozprawy.

3.2. Układ pracy jest jednoznacznie poprawny. Składa się nań Wstęp, rozdziały analityczne oraz Zakończenie. Mimo że jest to układ rozbudowany do siedmiu rozdziałów, da się w nim określić wyraźnie odrębne części. Na akceptację w tym kontekście zasługuje nie tylko układ rozdziałów pracy ale także podziały wewnętrzne poszczególnych rozdziałów oraz podrozdziałów. Niezależnie od poprawności układu pracy, na uwagę i pozytywną ocenę zasługuje szczegółowa systematyka tekstu. Ułatwia ona czytelnikowi identyfikację i lokalizację poszczególnych zagadnień, co jest o tyle istotne, że Autor stworzył pracę bardzo obszerną, obejmującą ponad 350 stron tekstu, nie licząc 50 stron bibliografii.

W poprawnie przygotowanym Wprowadzeniu ujęte są wszystkie te elementy, których od tej części pracy się oczekuje a więc prezentacji koncepcji i celu pracy, znaczenia jej przedmiotu, zastosowanych metod badawczych oraz układu poszczególnych rozdziałów.

„Logika” układu analitycznych rozdziałów opracowania jest prawidłowa. Rozpoczynają go trzy rozdziały przedmiotem których jest niejako wprowadzenie merytoryczne w kategorie i konstrukcje analizowane dalej. Rozdziały IV – VI prowadzą natomiast do sformułowania określonego w tytule pracy modelu normatywnego, niejako budując i stopniując w pewnym sensie „napięcie” przez określanie różnych kontekstów związanych z odpowiedzialnością sędziowską – od ujęcia różnych aspektów samej odpowiedzialności (r. IV) przez powiązanie ich z koncepcją sprawiedliwości tranzycyjnej (r. V) aż po analizę modeli opisowych takiej odpowiedzialności (r. VI) stanowiącej bezpośrednią podstawę sformułowania modelu normatywnego (r. VII). Ponieważ do treści tych rozdziałów nawiążę bardziej szczegółowo w dalszej części recenzji, w tym jej miejscu ograniczę się do podkreślenia prawidłowego ich ułożenia, zachowania należytych proporcji między poszczególnymi rozdziałami (mimo zdecydowanie największego rozmiaru rozdziału VI) oraz prawidłowego zwieńczenia ustaleń analitycznych w rozdziale VII.

Na marginesie uwag akceptujących ogólny układ rozdziałów można zgłosić uwagę, czy nie byłoby zasadnym zamienienie kolejności rozdz. IV i rozdz. V, jako że ten pierwszy bezpośrednio łączy się z rozdziałem VI, a ten drugi – nawiązuje wyraźnie do problematyki zaprezentowanej w rozdz. III.

Pracę kończy 5-stronicowe Zakończenie, w którym Autor, niezależnie od skromnej jak na rozmiar pracy objętości tej jej części, moim zdaniem nie wykorzystał jednak w pełni wyników szczegółowych analiz dokonanych wcześniej (co prawdopodobnie wiąże się wolą nienawiązywania w szerszym wymiarze po raz kolejny do poprzednich fragmentów pracy). Wprawdzie podsumowywał sprawnie każdy rozdział z osobna, ale bez wątpienia można było w Zakończeniu znaleźć miejsce dla istotnych uogólnień wiążących model normatywny z obiema wymienionymi wyżej częściami pracy.

4. Źródła i bibliografia

Bibliografia pracy jest obszerna i wieloskładnikowa. Obejmuje bowiem literaturę (którą Autor nazywa literaturą przedmiotu, mimo, że jest to w istocie literatura wykorzystana w pracy), międzynarodowe akty normatywne, akty normatywne państw obcych oraz (nieuporządkowane jednak chronologicznie) polskie akty normatywne (obejmujące, poza trzema aktami, głównie okres po 1989 r.) a także orzecznictwo sądów międzynarodowych i ponadnarodowych oraz sądów polskich i państw obcych (Autor błędnie nazywa na s. 403 wszystkie te sądy sądami ponadnarodowymi).

Szczególnie „bogaty” jest wykaz literatury (s. 356-396) obejmujący ponad 900 pozycji, chociaż zabrakło w niej kilku ważnych prac dotyczących niezawisłości sędziowskiej (np. pracy A. Machnikowskiej z 2018 r.). Przeważają wśród nich prace autorów zagranicznych i w pewnym sensie dysproporcja w tym zakresie zastanawia (co wynika też z jej niewyjaśnienia np. we Wstępie). Można także zauważyć szczupłość pozycji (także polskich) dotyczących istoty stosowania prawa oraz wykładni sądowej, które w kontekście tematu pracy mogły być wykorzystane z korzyścią dla samej rozprawy (zwłaszcza, że szereg zagadnień dotyczy poruszonych w pracy właściwości obu zjawisk i procesów prawnych). Na podkreślenie zasługuje fakt że Autor niemal we wszystkich monografiach podjął trud wskazania nie tylko miejsca publikacji ale także nazwy wydawnictwa wykorzystanej monografii. Na marginesie uwag powyższych można zauważyć nieprecyzyjne dane pewnych pozycji (np. pozycja 5 od dołu na s. 371).

Autor włącza do literatury i wykorzystuje często w przypisach kilka prac, które mają zbliżony do recenzowanej rozprawy przedmiot, mimo, że nie ujmują zagadnienia odpowiedzialności sędziów kompleksowo w kontekście sprawiedliwości tranzycyjnej. Należą do nich m.in. prace promotora pomocniczego, związek z którymi nie jest odrębnie wyjaśniony przez Autora w pracy (co pomogłoby ocenić zakres ich potencjalnego wpływu).

Przypisy skonstruowane w pracy są staranne, częste i precyzyjne a także powiązane merytorycznie z tekstem pracy. Ich nagromadzenie prowadzi do stanu zajmowania przez nie niejednokrotnie połowy wielkości strony. Przyjęcie konwencji precyzyjnego dokumentowania też Autora w przypisach prowadzi jednak niekiedy do nieco męczącej konieczności konfrontowania tekstu rozprawy z przypisem na dole strony, zwłaszcza jeśli ma to miejsce w odniesieniu do niemal każdego zdania tego tekstu (por. np. s. 190-191). Nie jest to „wygodne” dla czytelnika w kontekście śledzenia myśli Autora, nawet jeśli potrzeba odwołania się do danego źródła jest realna. Generalnie jednak należy stwierdzić, że sposób formułowania przypisów, a w szczególności ich precyzja oraz wysiłek włożonych w ich przygotowanie, zasługują na pozytywną ocenę ogólną.

5. Metoda badań i prezentacji

5.1. Praca opiera na badaniach odnoszących się do różnych ujęć doktrynalnych tytułowego przedmiotu oraz ich pewnego zakresu ich ilustracji w orzecznictwie sądowym, zarówno w wymiarze sądów międzynarodowych i ponadnarodowych jak i sądów państw obcych oraz sądów polskich. Weryfikacja orzecznicza nie osiąga wprawdzie wymiaru istotnego dla treści poszczególnych tez (choć liczbą zebranych orzeczeń jest znacząca), niemniej stanowi interesującą i potrzebną ilustrację „praktyczną” kwestii odpowiedzialności prawnej sędziów.

Znajduje to swój wyraz w określeniu metod badawczych we Wstępie do pracy (s. 14), które zostały podzielone na trzy grupy. Niezależnie od wątpliwości, jakie mogą się wiązać z przypisaniem określonym tam działaniom przymiotu metod badawczych (co nie będąc wyjaśnionym wywołuje wrażenie pewnego skrótu myślowego), Autor nie wyjaśnił też w jaki sposób, w ramach metody trzeciej, rozumie „rozwińnięcie materiału empirycznego” w kontekście „integracji wyników badań” oraz jaki kontekst empirii należałoby z tym materiałem wiązać (s. 14).

5.2. Wywody ujawnione w rozprawie są poprawne, czytelne i merytorycznie powiązane z głównym nurtem rozważań. W toku lektury rozprawy można natomiast zauważyć zmianę

stylu prezentacji. W pierwszych dwóch rozdziałach bowiem jego wymiar jurydyczny łączy się z politologicznym, wykorzystującym niekiedy sformułowania o charakterze publicystycznym aby od rozdziału III ustąpić konwencji jurydycznej zawierającej szereg elementów aksjologicznych, niezbędnych przy realizacji celu rozprawy.

Sposób realizacji celu pracy spowodował zróżnicowanie sposobu prezentacji w tekście. Powyższej scharakteryzowana grupa rozdziałów (a zwłaszcza rozdziały I oraz II) mają bowiem charakter sprawozdawczy w kontekście odwoływania się do twierdzeń zakorzenionych w doktrynie, natomiast rozdziały III-VII zawierają już tezy przedstawione autorsko (choć też wyraźnie oparte na dokonaniach doktryny) oraz konkretnie udokumentowane od strony poszczególnych składników obu modeli odpowiedzialności prawnej sędziów – opisowego i normatywnego.

Na pełną aprobatę zasługuje praktyka zamieszczania Podsumowań w każdym rozdziale (w rozdz. VII nazywają się one Uwagami końcowymi). Są one formułowane prawidłowo, mimo oczywistego „spłaszczenia” ustaleń z tekstu tego rozdziału, pozwalając czytelnikowi podążać za Autorem w przechodzeniu do kolejnych rozdziałów pracy.

Styl prezentacji nie budzi wątpliwości. Można wprawdzie dostrzec szereg powtórzeń w ramach zasadniczych części rozdziałów (nie licząc rzecz jasna Podsumowań, gdzie powtórzenia są naturalnie obecne), niemniej nie występują one w rozmiarze rzutującym na jakość tekstu. Niekiedy też Autor nie ustrzegł się powtarzania ujęć podręcznikowych (np. co do istoty sankcji na s. 179 i n. czy co do modelu i modelowania na s. 233 i n.) oraz nawiązania do starszych ujęć i rozróżnień, które w dodatku nie zostały opatrzone komentarzem wskazującym na przyczynę tego nawiązania (np. w odniesieniu do rozróżnienia praworządności formalnej i materialnej na s. 56 czy używania pochodzących z innej epoki terminów „interesy klasowe” (s. 136) czy „obowiązek doskonalenia prawa” jako, jak się wydaje, ekwiwalent jego poprawiania (s. 72).

Ponadto Autor, właściwie w całej pracy, przyjął metodę punktowego wyliczania cech omawianych zjawisk, która może wywoływać niekiedy wrażenie sztuczności (np. na s. 178). Z jednej strony porządkuje ona przedmiot analiz i rozważań, ale z drugiej – stwarza szablony nie zawsze potrzebne.

5.3. Jak już wspomniano (p. 4 recenzji), Autor bardzo rzetelnie formułuje przypisy, niekiedy opatrując przypisem niemal każde zdanie swojego tekstu. Moim zdaniem ta ostatnia cecha rozrywa nieco treść wywodu, wymagając od czytelnika sprawdzania przypisu oraz, co chyba ważniejsze, wywołując wrażenie, że tekst tak powiązany źródłowo jest pewną „składanką”, właściwie nie będąc w pełni ujęciem Autora (zwłaszcza, że przypis

zazwyczaj podaje tylko źródło bez komentarza co do jego związku ze zdaniem, przy którym taki przypis się pojawia, co wywołuje wrażenie prostego zapożyczenia myśli). W dodatku Autor łączy tę metodę z różnego rodzaju „wyliczankami” (np. s. 135, 159, 172), co niejako potęguje oba powyższe wrażenia.

Praktyki te nie mogą jednak dyskredytować wysiłku Autora, chociaż mogą niekiedy wywoływać pytania albo o samodzielność formułowanych przez Autora tez (która mogłaby być zneutralizowana przez np. własne rankingowanie wskazanych tam składników) albo o taktykę ich „zabezpieczenia” przed ewentualnymi uwagami krytycznymi. Może to bowiem prowadzić do nietrafnego w świetle jakości całej pracy wniosku, że rozwijanie ujęcia danego zagadnienia zaproponowanego przez kogoś innego stało się metodą budowania przez Autora własnych twierdzeń.

5.3. Dostrzec można pewne usterki językowe. Niektóre z nich są literówkami (np. „sprawiedliwości tranżycyjna” na s. 35, „uznaje demokracje liberalną” na s. 38, „możliwość zapewnienie” na s. 96, „stanowią są” na s. 149, „konsekwencję negatywne” na s. 166, „znajdują się stosunku” na s. 170, „podmiotem pociągającego” na s. 171, „zaufanie społecznego” na s. 226), inne zaś błędami stylistycznymi (np. na s. 13 część zdania od „ostrożność podmiotów...”). Kilkakrotnie pojawia się wyliczanie opcji opatrzone zwrotem „po pierwsze”, ale nie pojawia się wyodrębniony drugi lub kolejny człon (s. 12, 227, 320-321). Z kolei na s. 14 wypowiedź rozpoczynająca się od słowa „W ramach trzeciego...” jest niejasna, natomiast s. 218 wypowiedź rozpoczynająca się od wyrazów „Rzadko kiedy...” jest nie tyle niejasna ile wewnętrznie sprzeczna. Autor używa też niekiedy niepoprawnych form (np. „odnośnie przewyciężenia” na s. 21 czy „oparty o” np. w tytułach podrozdziałów: IV.3, IV.4, IV.5). Nie są to jednak uchybienia, których zakres wpływałby istotnie na ogólną ocenę rozprawy.

6. Treść rozprawy

6.1. Na wstępie tej części recenzji chciałbym sformułować dwie uwagi natury ogólniejszej, odnoszące się do pracy w całości.

Pierwsza z nich dotyczy zakresu zjawisk, na gruncie których Autor buduje swoje tezy. Należy oczywiście zaakceptować założenie powiązania odpowiedzialności sędziowskiej w sytuacji tranżycji ze zmianą społeczną, polityczną, ustrojową i prawną zachodzącą w Polsce od 1989 r. Nie ulega bowiem wątpliwości ani głębokość tej zmiany ani obecność działań mających odnieść się do kwestii odpowiedzialności sędziowskiej (skuteczność których bywa

jednak poddawana w wątpliwość). Nie jest natomiast m. zd. jasne stanowisko Autora co do możliwości powiązania tytułowego zagadnienia ze zmianą zachodzącą w Polsce po 2023 r. w stosunku do okresu 2015-2023. Należy wprawdzie zrozumieć krótki czas jaki upłynął od tego roku, niepewność co do trwałości podejmowanych (także w dużej mierze nieskutecznych) środków zaradczych oraz różny charakter i głębokość samej zmiany, niemniej pojawiają się w pracy (np. ogólne nawiązanie do aktualnej sytuacji np. na s. 17 czy odwoływanie się do odnoszących się okresu 2015-2023 orzeczeń sądów europejskich np. na s. 146 i n.), które wskazywałyby na taką możliwość. W związku z tym, niezależnie od faktu, że celem pracy jest „stworzenie teoretycznych ram...” (s. 13), należałoby moim zdaniem przynajmniej zasygnalizować relację między sytuacjami mającymi w Polsce miejsce od 1989 r. oraz (biorąc rzecz jasna pod uwagę różny zakres zmiany) od 2023 r.

W związku ze zjawiskiem tranzycji, nie jest też dla mnie całkiem jasne, jak Autor rozumie ten termin. Z rozważań całości pracy wynika, że traktuje ją jako proces a nie jednorazowe zdarzenie i jest to naturalnie założenie trafne. Zdarza się jednak, że pojawia się ujęcie odmienne, jak np. w sformułowaniu „...10-15 lat po tranzycji”, sugerującym określony czasowo charakter tego zjawiska, co mogłoby świadczyć o dyskusyjnej akceptacji dwojakiego charakteru tego zjawiska.

Dруга uwaga dotyczy konstruowania zakresu czynników charakteryzujących tranzycję i wpływających na jej przebieg. Czynniki te nie zostały m. zd. uwzględnione w całej rozciągłości. Rzecz jasna Autor miał tu trudne zadanie, bowiem samo wiązanie z prawem instrumentalizacji zmian jest o tyle trudne, że prawo jest głównie instrumentem stabilizującym, a tam gdzie wpływa na „zarządzanie” musi być ostrożne i podlegać szeregu ograniczeniom. Jednakże nałożenie zagadnień analizowanych w pracy na wpływ na odpowiedzialność sędziowską takich zagadnień jak związek przedmiotowych działań z zasadą podziału władz, jak model procesu sądowego stosowania prawa (zwłaszcza, że Autor pisze o roli swobody decyzyjnej, m.in. na s. 103 i n.) oraz różne rodzaje tych procesów (m.in. odrębność sądowej kontroli konstytucyjności przepisów czy sądowej kontroli działań administracji ale też rodzaju instancji sądowej, itp.), jak swoboda interpretacyjna czy aktywizm interpretacyjny (analizy na s. 212-214 jedynie sygnalizują ten problem), rodzaj i zakres praktyki precedensowej (wzmacniającej rolę sądów i potencjalnie usprawiedliwiającej różne działania sędziowskie) czy sposób uwzględniania kryteriów pozasystemowych (wyrażonych m.in. w klauzulach odsyłających), poszerzyłoby perspektywę pracy. Rzecz jasna Autor nie musiał, a nawet nie mógł szczegółowo włączyć tych zagadnień w treść pracy, ale powinien je wyraźniej zauważyć i chociażby ogólnie

związać z nimi nie tylko kształt tranzycji ale także model zakresu odpowiedzialności sędziów w tej sytuacji. Wzmocniłoby to teoretycznoprawny wymiar rozprawy, pozwalając na pewne jego zrównoważenie z perspektywą filozoficznoprawną. Zwłaszcza, że w kilku miejscach pracy „znajdował się blisko” rozważenia tych kwestii i włączenia ich do treści rozprawy (np. na s. 137-138 czy na wspomnianych już s. 212-214).

6.2. Jak wspomniano wcześniej, rozdziały I, II oraz III wprowadzają w problematykę odpowiedzialności prawnej sędziów, łącząc wymiar jurydyczny z politologicznym. Pierwszy z nich dotyczy sprawiedliwości tranzycyjnej w kontekście wyjaśnienia jej istoty, odróżniającej ją (s. 22 i n.) od sprawiedliwości „nietranzycyjnej” (klasycznej) oraz istotę ujęcia celowościowego tego rodzaju sprawiedliwości, czemu służy wyróżnienie jej czterech głównych oraz kilku innych (mniej znaczących) filarów (s. 24-34). Jest to zabieg nie tylko prawidłowy, ale też niezbędny dla rozpoznania intencji Autora co do ujęcia odpowiedzialności sędziowskiej. Zwłaszcza, że rozdział II określa już właściwości demokracji liberalnej (w kierunku której zmierza tranzycja w ujęciu Autora) oraz wyznacza istotne role sędziego (s. 70 i n.) i pożądane cechy dla ich pełnienia (s. 73 i n.), włączając z ich zbiór niezależność władzy sądowniczej (s. 78 i n.). Narracja Autora coraz bardziej w toku rozważań zbliża się do kwestii pozycji i działań samego sędziego. O ile bowiem w rozdziale II odnosi się ona do demokracji liberalnej to w rozdziale III, niejako *a rebours*, analizie poddana została sytuacja sędziego w systemach niedemokratycznych. Zebranie sposobów ingerencji tego systemu w niezależność sądownictwa (s. 90 i n.) oraz analiza postaw sędziowskich (s. 110 i n.) wraz z przyczynami przyjmowania sędziowskich postaw przychylnych dla tych reżimów (s. 135) prowadzi do ujęcia wszechstronnego, obejmującego wyznaczenie zbiorów w zasadzie kompletnych, co stanowi istotne podłoże dla określenia rodzajów i zakresów odpowiedzialności w rozdziałach następnych.

Konwencje tę należy zaakceptować przede wszystkim z punktu widzenia stworzenia pola aksjologicznego dla zasadniczych dla pracy rozważań. Dotyczy to zarówno pojęcia i składników celowościowo ujętej sprawiedliwości tranzycyjnej, ujętej w świetle tranzycji jako zjawiska społecznego, politycznego i prawnego (rozdział I) jak i pojęcia demokracji liberalnej, w ramach której szczególną rolę odgrywa zasada (Autor pisze o idei) rządów prawa, prezentowanych w różnych ujęciach doktrynalnych i kulturowych (rozdz. II w pkt 2 do 5). Konsekwencją tych ustaleń jest określenie w pkt 6-9 rozdziału II roli sędziego w świetle sprawiedliwości tranzycyjnej w ramach demokracji liberalnej, istotnym składnikiem której jest niezależność sądownictwa. W tym kontekście niejako *a rebours* w stosunku do II części rozdziału II, rozdział III dotyczy sytuacji sędziego i postaw sędziowskich w reżimach

niedemokratycznych (III.2 oraz III.3), które jednak nie zostały scharakteryzowane analogicznie do demokracji liberalnej, mimo, że także je należałoby stopniować z punktu widzenia skali „niedemokratyczności”. „Logika” sekwencji powyższych zagadnień jest nie tylko poprawna ale także „wciągająca” czytelnika w wywód prowadzony przez Autora. Na szczególne podkreślenie zasługują szczegółowe analizy zaprezentowane w rozdziale III, które, na tle bardziej klasycznych zagadnień poruszanych w rozdziałach I oraz II, mają charakter „innovacyjny”. Dotyczy to zwłaszcza postaw sędziów (III.4) oraz przyczyn przyjmowania przez sędziów zarówno postaw przychylnych wobec tych reżimów (III.5) jak i akceptacji oporu sędziowskiego (III.6), który Autor trafnie uznaje za obowiązek sędziego działającego w takim reżimie.

Sposób prezentacji tych zagadnień oraz ukazanie ich wzajemnych związków zasługuje na akceptację. Dotyczy to też przyjęcia fundamentalnego dla pracy założenia o istocie teleologicznego ujęcia sprawiedliwości tranzycyjnej (s. 22 i n. oraz s. 59 i n.) oraz rozróżnienia doktryny i koncepcji sytuacji tranzycyjnej (s. 24), dostrzeżenie roli prawa międzynarodowego (s. 28), czy dostrzeżenie, pojawiającego się ostatnio częściej w dyskursie filozoficznoprawnym, roli zagadnienia cnót sędziowskich (s. 76 i n.). Ważne jest powiązanie idei rządów prawa z organizacją sądownictwa, służącego istotnym wartościom prawnym (s. 55) czy dostrzeżenie niewystarczalności formalnych wyznaczników rządów prawa (s. 58).

Kwestie, które zostały jedynie zasygnalizowane, a mogły zostać przynajmniej w pewnym zakresie rozwinięte, to rola obu kryteriów (mających však różny charakter z punktu widzenia związku z systemem prawnym) z art. 2 Konstytucji (s. 61), ważna w kontekście całości pracy kwestia sposobów i zakresu ingerencji (s. 108-109) czy interesujące skądinąd pojęcie władzy niesfornej (s. 63).

Istotne byłoby też rozwinięcie lub mocniejsze uzasadnienie tez o rządach prawa jako „elastycznym standardzie” (s. 66), o utożsamianiu (s. 90) wartości praworządności formalnej i legalności (co nie jest powszechnie przyjęte w ramach aksjologii stosowania prawa), o dyskusyjnym związku fragmentaryzacji systemu prawa z jego autorytaryzacją (s. 100 i n.) czy o istocie, ważnego dla przedmiotu pracy, oporu sędziowskiego na tle oporu obywatelskiego (s. 117 i n. oraz III.6).

Autor nie ustrzegł się też kilku sformułowań dyskusyjnych, które być może nie miałyby takiego charakteru, gdyby zostały szerzej uzasadnione. Dotyczy to np. relacji między demokratyzacją i demokracją liberalną jako efektem tego procesu (s. 38), łączenia demokratycznego ładu politycznego z wyborami, bez zaakcentowania roli społeczeństwa

obywatelskiego (s. 42), powiązania wartości pewności z formalnymi koncepcjami rządów prawa, mimo dostrzeżenia wartości bezpieczeństwa w koncepcjach materialnych (s. 57 i 59), powiązania niezawisłości z sądami a nie sędziami (s. 83) czy powiązanie autorytaryzmu z wartością praworządności formalnej (s. 90).

6.3. Rozdział IV rozpoczyna prezentację konkretnych zagadnień związanych z odpowiedzialnością sędziów, które stanowią zasadniczy przedmiot w pozostałych częściach pracy.

Autor w rozdziale IV, po dokonaniu ustaleń pojęciowych oraz wyróżnieniu sytuacji odpowiedzialności, zajmuje się, jak to nazywa, strukturą odpowiedzialności w ogóle, poświęcając swą uwagę kwestii podmiotowej i przedmiotowej oraz procesu i kryteriów odpowiedzialności (IV.3.) aby przejść do odpowiedzialności prawnej (IV.4.) ze szczególnym odniesieniem się do odpowiedzialności prawnej sędziów (IV.5). Układ prezentacji tych zagadnień jest w całej rozciągłości poprawny, stanowiąc należyłą podstawę dla rozważań w kolejnych rozdziałach rozprawy.

Także odnośnie do treści tego rozdziału można sformułować zarzut niewyczerpującego rozwinięcia czy uzasadnienia zawartych w nim zagadnień. Dotyczy to w szczególności braku powiązania kwestii odpowiedzialności prawnej sędziów z rodzajem sądu (s. 176 i n.), z zakresem omówienia zasady niezależności władzy sądowniczej, której w tym miejsce poświęcono niecałą jedną stronę (187) czy, wywołującej zupełnie inne skojarzenia, wyróżnienia odpowiedzialności zbiorowej (s. 180).

Nie jest też zupełnie jasna i ponadto różna w kilku miejscach klasyfikacja rodzajów odpowiedzialności (s. 174 a s. 179 i później w rozdz. VI i VII). W szczególności w różny sposób pozycjonuje ona odpowiedzialność deliktową (w zasadzie bez wyjaśnienia przyjętego rozumienia deliktu), raz łącząc ją z odpowiedzialnością cywilną na s. 179, a innym razem - z odpowiedzialnością karną i administracyjną (np. w rozdz. VI.5), przy czym już nie pojawia się ona jako odrębny rodzaj odpowiedzialności w modelu normatywnym określonym w rozdz. VII.

Z rozdziałem IV powiązany jest rozdział V, który włącza do omawianych wcześniej kwestii koncepcję sprawiedliwości tranzycyjnej, nawiązując w ten sposób także do ustaleń z rozdziału I pracy. Jest to bez wątpienia centralny rozdział dla całej pracy, bowiem łączą się w nim trzy tytułowe i tym samym wiodące dla pracy kategorie – sprawiedliwości tranzycyjnej, rządów prawa i odpowiedzialności prawnej sędziów. Na s. 190 pojawia się zasadnicza dla całej pracy teza, akcentująca odmiennosć idei rządów prawa i odpowiedzialności sędziów w sytuacji tranzycji. Autor dostrzega i analizuje

wieloniuansowość tych relacji i czyni to w sposób autorski, nawet jeśli większość z nich opiera na ujęciach innych autorów. W szczególności odpowiada twierdząco na pytanie o możliwość reformowania niedemokratycznych reżimów środkami niepraworządnymi formalnie (s. 211-212), co łączy z zasygnalizowanym już w rozdziale I teleologicznym podejściem do rządów prawa i sprawiedliwości tranzycyjnej. Oryginalność ujęcia Autora podkreślona jest w jedynym w pracy podrozdziale zatytułowanym „Stanowisko własne” (V.5). Podkreśla w nim potrzebę odpowiedzialności prawnej sędziów w kontekście wartości i celów tranzycji, łącząc ją z surowością w kontekście rozliczeń z przeszłością oraz celu uzyskania prawdy o przeszłości. Odpowiedzialność moralną sędziów łączy z sędziowską swobodą decyzyjną, nie nadającą się do absolutyzowania (co stanowi podstawę rozróżnienia niezależności i bezkarności) lecz pożądaną wówczas zwłaszcza, gdy towarzyszy jej odpowiednie uzasadnienie.

Najobszerniejszy rozdział pracy (VI) zestawia modele opisowe odpowiedzialności sędziów w ramach sprawiedliwości tranzycyjnej, poprzedzając to zestawienie uwagami na temat samego modelowania (VI.1). Analizowane tu przykłady realnych zjawisk prawnych, zachodzących w różnych (często nieporównywalnych) porządkach prawnych wymagały nie tylko dużego wysiłku ale też wiedzy i „wycucia kulturowego”. Zwłaszcza że, co wymagało znalezienia dodatkowych podstaw relatywizacji, Autor rozróżnił w jej ramach modele oparte na odpowiedzialności społecznej, administracyjnej i deliktowej, do której zaliczył odpowiedzialność karną i dyscyplinarną (Autor nie zajął się natomiast rodzajem odpowiedzialności o charakterze cywilnoprawnym, której brak w pracy z pewnością dałby się łatwo uzasadnić).

Także w tym miejscu Autor nie ustrzegł się pewnych sformułowań wywołujących wątpliwości. Należy do nich np. określenie (s. 271) „pracownicy” (w domyśle - sądów) na określenie sędziów.

W związku z pracą, wynikiem której są szczegółowe oraz interesujące i ważne dla całości pracy analizy przeprowadzone w VI.3, VI.4 oraz VI.5, nieco blado wypada w tym rozdziale Podsumowanie, w którym Autor nie wykorzystał „szansy komparatystycznej” jaka tu powstała, koncentrując się jedynie na wyróżnionych trzech rodzajach odpowiedzialności. Zwłaszcza, że Autor nie nawiązuje do szczegółów tej prezentacji w kolejnym rozdziale pracy. Niezależnie jednak od tej uwagi należy docenić szczegółowe analizy wyróżnionych w tym rozdziale przypadków w świetle różnorodności ich sytuacji politycznej, ustrojowej i prawnej.

Są też w tym rozdziale podrozdziały i pod-podrozdziały poświęcone sytuacji w Polsce. Dwa z nich dotyczą odpowiedzialności społecznej, dwa – odpowiedzialności administracyjnej a jeden – odpowiedzialności deliktowej. Co istotne a także zaskakujące, Autor w czterech pierwszych przypadkach poświęca tym analizom mniej miejsca (w zasadzie po niecałej stronicy tekstu) niż przypadkom w innych krajach, rozwijając jedynie ten problem nieznacznie w przypadku postępowań lustracyjnych (p. 4.6.7.) oraz w przypadku postępowań dyscyplinarnych i karnych (s. 311-315), Siłą rzeczy zatem nie mogą to być analizy szczegółowe (w większości koncentrują się ona na wybranych danych statystycznych), co zmniejsza aktualność pracy dla oceny sytuacji tranzycyjnej w naszym kraju. Autor w zasadzie nie wyjaśnia przy tym przyczyny braku analizy bardziej szczegółowej, która mogłaby być także ważną podstawą modelu normatywnego sformułowanego w kolejnym rozdziale pracy.

6.4. Na szczególną uwagę w recenzji zasługuje rozdział VII, opatrzony tytułem identycznym jak cała rozprawa. Powoduje to oczekiwanie zebrania w jego ramach wszystkiego, co najistotniejsze dla całych badań, analiz i cząstkowych wniosków wyprowadzonych w poprzednich rozdziałach pracy. I rzeczywiście, taką rolę ten rozdział pełni mimo, jak już zauważono wcześniej, stosunkowo skromnej (najmniejszej oprócz rozdziału I) objętości. Zaprezentowany w tym rozdziale zbiór zagadnień jest dopracowany. Są wprowadzić w nim pewne nowe elementy (np. etapy odpowiedzialności – s. 336 i n.), niemniej ustalenia z rozdziałów ten rozdział poprzedzających są nie tylko wykorzystane ale dodatkowo uporządkowane w sposób odpowiadający modelowi (w konwencji założonej w VI.2). Autor podkreśla potrzebę ujęcia kompleksowego wymiaru reformy wypracowanej przez ten model i jest to oczywiście założenie tyleż trafne co trudne, zwłaszcza jeśli z elementami jurydycznymi połączy się składniki politologiczne (bez których nie może się obejść reforma która musi mieć w porządku prawa stanowionego wymiar legislacyjny). Autor trafnie wyróżnia jako składnik tego modelu reformę instytucji publicznych (od której zaczyna prezentację działań w ramach modelu), ale włącza w jej pracy reformę osobową, którą prezentuje w sposób bardzo staranny a jednocześnie interesujący. Wyważenie roli potencjału, integralności i utrzymywalności wpływających na realizację modelu w wymiarze indywidualnym, organizacyjnym i zewnętrznym (s. 326 i n) określają w sposób autorski i oryginalny podstawowe zależności oraz wpływ na skuteczność działań w zakresie wyróżnionych wcześniej rodzajów odpowiedzialności sędziowskiej (społecznej, karnej, administracyjnej i dyscyplinarnej). Autor dostrzega przy tym problem „wrażliwości na czas”

(s. 348), który może przesądzać nie tylko o relacjach między różnymi rodzajami odpowiedzialności ale także o realności każdego modelu normatywnego.

Lektura rozdziału VII z jednej strony powoduje uznanie dla Autora z powodu konsekwencji z prezentowaniu i zebraniu tez szczegółowych oraz sformułowania na ich gruncie modelu normatywnego, będącego zaczątkiem pewnego „praktycznego programu” odpowiedzialności sędziów (choć Autor nie odniósł się wyraźnie do jego realności np. w warunkach polskich), z drugiej jednak strony wywołuje wrażenie pewnego „niedopracowania” wynikającego ze skrótości wywodu. Wprawdzie wszystkie zagadnienia szczegółowe znalazły wcześniej miejsce w tekście rozdziałów I do VI, niemniej, ich zebranie w rozdziale określającym na ich podstawie model normatywny, w dodatku wprowadzającym pewne innowacje w prezentacji, wymagałoby szerszego rozwinięcia oraz głębszego uzasadnienia po to, aby nie pozostawić czytelnika z koniecznością samodzielnego „składania” różnych elementów. W zasadzie dotyczy to prezentacji wszystkich składników modelu normatywnego, a w szczególności np. rozróżnienia (m. zd. nieoczywistego w ramach tego modelu) etapów odpowiedzialności sędziowskiej, które i tak mają charakter nie tylko sekwencyjny ale też przemienny (s. 352-353) czy zmiany systematyki rodzajów odpowiedzialności (trzy rodzaje z rozdziału III przekształciły się w rozdziale VII w cztery, moim zdaniem bardziej poprawne także w związku z nieostrym rodzajem odpowiedzialności deliktowej w rozdz. III). W rozdziale VII było też miejsce na określenie stopnia realności realizacji zaproponowanego modelu normatywnego oraz określenie sposobu i zakresu w jakim tezy dotyczące odpowiedzialności sędziowskiej z perspektywy sprawiedliwości tranzycyjnej mieszczą się (relacyjnie) w rozpoczynającej się w Polsce w 1989 r. głębokiej zmianie społecznej i ustrojowej oraz w próbach powrotu do sytuacji rządów prawa po 2023 r. (co oznaczałoby m.in. doprecyzowanie sensu pierwszego zdania Wstępu do pracy). Rozważenie tego problemu mogłoby też stopniować pojęcie tranzycji w zależności od zakresu i głębokości zmian, co z kolei oznaczałoby potwierdzenie lub weryfikację (modyfikację) przyjętego pojęcia tranzycji w rozdz. I (s. 18-19).

Niezależnie od uwag powyższych jeszcze raz chcę pokreślić, że Autor wykreował w rozdziale VII w sposób jednoznacznie konsekwentny model normatywny, który zawiera wszystkie najistotniejsze składniki w tej konwencji przedmiotu pracy, jaka została przyjęta w całej rozprawie. Bliższe jego uzasadnienie natomiast wzmocniłoby argumentację oraz efekty merytoryczne.

Z ustaleniami rozdziału VII koresponduje Zakończenie, które nie tylko raz jeszcze podsumowuje ustalenia poszczególnych rozdziałów, ale także, przyjmując jednoznacznie trafną tezę o zasadności konstrukcji i praktyki odpowiedzialności sędziowskiej za działania podejmowane w ustroju niedemokratycznym, wysuwa kilka dodatkowych tez mających wymiar ogólnoteoretyczny. Należą do nich dwie tezy sformułowane na s. 364, z których jedna dotyczy uznania nadrzędności celów sprawiedliwości tranzycyjnej nad formalnymi wymogami rządów prawa czasów stabilnych, a druga - trudnego związku wdrażania mechanizmów służących odpowiedzialności sędziowskiej z kompromisem między potrzebą sprawiedliwości a pragmatyzmem politycznym. Ich rozwinięcie w tym miejscu, nawet jeśli można odnaleźć w pracy pewne argumenty dotyczące obu kwestii, wzmacniałoby z jednej strony teoretycznoprawny wymiar rozprawy, a z drugiej – mogłoby kierować uwagę na działania przedsiębrane w Polsce po 2023 r., które w ramach obu tych problemów idealnie się mieszczą. Dobrze się jednak stało, że się one w tym fragmencie rozprawy pojawiły, bowiem taką ogólniejszą perspektywę sygnalizują.

7. Konkluzja

Konkluzja recenzji zasadza się na jednoznacznie pozytywnej ocenie pracy. Wskazane uwagi wynikają w dużej mierze z oryginalności ujęcia zaprezentowanego w pracy a także szerokości przedmiotu rozprawy i wynikającej z tego trudności w jego całościowym zaprezentowaniu w rozprawie doktorskiej. Jeśli mają wydźwięk krytyczny, to bardziej wskazuje on na dostrzeżone możliwe inne sposoby ujęcia poszczególnych zagadnień oraz brak bardziej szczegółowego uzasadnienia pewnych twierdzeń (na co wpływa niewątpliwie wielka liczba poruszonych zagadnień szczegółowych, utrudniająca ich rozwinięcie argumentacyjne w jednej pracy). Ich obecność w recenzji świadczy o autorskim charakterze pracy oraz przesądza o tym, że praca w ustaleniach szczegółowych skłania do przemyśleń, nakładania jej ustaleń na twierdzenia już utrwalone, dotyczące tematu pracy.

Wśród najważniejszych cech pracy, które w szczególności należy podnieść w konkluzji w celu podkreślenia jej wartości, należą: podjęcie się próby całościowego i komplementarnego przedstawienia wszystkich elementów przesądzających o zasadności przyjęcia tezy o potrzebie ustalenia podstaw odpowiedzialności sędziów w odniesieniu do ich działań „przedtranzycyjnych”, staranność w konstruowaniu szczegółowych składników każdego zagadnienia poruszanego w pracy, konsekwentne zbudowanie zróżnicowanego

wewnętrznie i posiadającego pewien wymiar praktyczny modelu normatywnego tej odpowiedzialności, ważne zestawienie modeli opisowych odpowiedzialności sędziowskich w różnych sytuacjach politycznych i prawnych występujących w poszczególnych państwach, poprawne przygotowanie praktycznych aspektów kwestii odpowiedzialności sędziowskiej w postaci rozważań doktrynalnych w rozdziale I oraz II oraz prawidłową komunikację z czytelnikiem poprzez podsumowywanie rozważań każdego rozdziału.

W konkluzji recenzji chciałbym jednoznacznie raz jeszcze podkreślić, że przedstawiona mi do oceny praca jest pracą oryginalną, dotyczącą określonego w jej tytule i wyraźnie wyodrębnionego i doniosłego zagadnienia w płaszczyźnie prawniczych badań z zakresu teorii i filozofii prawa. Stanowi też wyraz niezbędnej intelektualnej odwagi a także dojrzałości badawczej autora, wymaganej dla tego etapu zaangażowania naukowego. Rozprawa stanowi tym samym wymagane ustawowo oryginalne rozwiązanie problemu naukowego i wskazuje na wiedzę teoretyczną i umiejętność prowadzenia pracy naukowej przez jej Autora. Zasadnym byłoby ponadto rozważenie jej opublikowania.

Należy zatem stwierdzić, iż rozprawa doktorska Mateusza Grabarczyka odpowiada wymogom stawianym pracom doktorskim w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz.U. 2024, poz. 1571 ze zm.). Tym samym zasługuje na to, aby ją przyjąć i poddać publicznej obronie.

Leszek Leszczyński



Lublin, 5 lipca 2025 r.